

Źródła i materiały z dziejów opozycji wobec komunizmu

Nr 2.

Oświadczenie piętnastu młodych opozycjonistów solidaryzujących się z polskimi robotnikami z lipca 1976 r.

Zdecydowany i masowy protest robotników doprowadził do cofnięcia decyzji drastycznej podwyżki cen. Na szczęście uniknięto tym razem powtórzenia krwawych wydarzeń grudniowych. Jednak rozpętana następnie kampania propagandowa nie różni się od znanych nam z 1956, 1968, 1970 r. Słyszymy te same epitety: zarzuty o warcholstwo, egoizm i cynizm. Szczególnie oburzające jest, że dziś słowa te padają wobec milczącej rzeszy spędzonej na stadiony inteligencji. A przecież poprawę sytuacji w ciągu ostatnich sześciu lat zawdzięczamy głównie walce robotników. W znacznym stopniu ich zasługą jest to, że władza wykazywała więcej rozsądku, a szykany były bronią rządu stosowaną.

Solidaryzujemy się z polskimi robotnikami. To prawda, że należy karać wybryki chuligańskie, które być może towarzyszyły ich demonstracjom. W pierwszej jednak kolejności powinni być ukarani ci, którzy strzelali na Wybrzeżu w 1970 r.

Protest robotniczy doprowadził do władzy ekipę 1956 r. i zmiotł ją w roku 1970. Nadal jednak funkcjonuje ten sam mechanizm podejmowania decyzji za społeczeństwo. Obecne wydarzenia jeszcze raz pokazują, że droga ta prowadzi donikąd. Nie może rozwijać się kraj, w którym jedyną formą kontroli społecznej są strajki i uliczne demonstracje. Nie ma bowiem chleba bez wolności. Rozumieli to zarówno studenci w 1968 r., jak i robotnicy Szczecina i Gdańska w r. 1970, żądając autentycznej reprezentacji pracowniczej. Dlatego sądzimy, że kryzysu, w którym znajduje się nasz kraj, nie rozwiążą fasadowe wiece i fikcyjne konsultacje. Jeśli obywatele mają akceptować podejmowane decyzje, muszą mieć możliwość stałej kontroli poczynąń rządu. Rozwiązań należy więc szukać w demokratycznych formach sprawowania władzy: niezależnych związkach zawodowych, wolnych wyborach, wolnej prasie.

Obowiązek wskazywania rozwiązań spada na wszystkich. Zwłaszcza jednak dotyczy inteligencji, której zadaniem jest analiza i ocena sytuacji. Głos nasz potrzebny jest szczególnie dzisiaj, gdy robotniczy protest ujawnił słabość dotychczasowych metod rządzenia. Jeżeli teraz będziemy milczeć, jutro wszystko może powtórzyć się od nowa. Za losy Ojczyzny odpowiadamy bez względu na to, czy dano nam możliwość publikacji w prasie. Piszmy listy otwarte do władz, gazet, osób cieszących się społecznym zaufaniem. Społeczeństwo i władza muszą znaleźć demokratyczną drogę wyjścia.

Wojciech Arkuszewski
Marek Barański
Seweryn Blumsztajn
Andrzej Celiński
Wiktor Górecki
Antoni Libera
Jan Lityński
Antoni Macierewicz
Marek Majle
Jacek Staszeliś
Tadeusz Szawiel
Kazimierz Wóycicki
Katarzyna Wojtkowska
Krzysztof Hagemejer
Barbara Toruńczyk

Tekst ten przesyłamy na ręce prof. Edwarda Lipińskiego oraz do wiadomości dzienników centralnych.
Warszawa, 2 VII 1976 r.